Należność pocztowa uiszczona ryczałtem

Białystok Wtorek 8 Września 1931 r.

Cena 20 gr

Starostwo Grodzkie Białostockie
Egzemplarz obowiązkowy

GAZETA REGJONALNA
Wychodzi codziennie oprócz dni poświątecznych.

Rok II

Redaktor naczelny: JAN WALEWSKI

Nr. 205 (276)

Sezonowy temat

8 września 1931 r.

Wraz z rozpoczęciem roku szkolnego, pojawił się znowu na szpaltach prasy prawicowej temat o roli Państwa w wychowaniu młodzieży.

W traktowaniu tego tematu znać już jednak pewien postęp. Podczas gdy dawniej naogół negowano poprostu rolę Państwa w wychowaniu młodzieży, — dziś już wymawia się jednym tchem: — Kościół, rodzina i Państwo, — jako trzy czynniki, powołane do kształtowania duszy przyszłych pokoleń

Co się tyczy czynnika „środkowego", — rodziny, — która z natury rzeczy powinnaby odgrywać rolę najważniejszą w wychowaniu dzieci, — nie neguje się dzisiaj nawet ze strony pisarzy prawicowych, że jet to czynnik w warunkach obecnych — „ułomny". Istotnie bowiem w sferach inteligencji rodzina przechodzi ciężki kryzys (epidemja rozwodów). Wśród t. zw. warstw niższych zaś, ciemnota i naogół niski poziom umysłowy nie gwarantują również możności należytego wpływu ze strony rodziców na wychowanie dzieci.

Pozostaje więc Kościół i Państwo.

W Polsce nikt i nigdy nie kwestjonował znaczenia Kościoła jako wychowawcy.

Najlepszy dowód na to leży w tem, że Polska jest jedynem bowiem państwem na świecie, gdzie istnieje obowiązek praktyk religijnych również dla świeckiego ciała pedagogicznego i gdzie stanowisko wiceministra, mającego decydujący wpływ na szkolnictwo powszechne, zajmuje kapłan katolicki.

Pomimo to, ze strony niektórych pisarzy, ulegających najwidoczniej wpływom politycznym opozycji prawicowej, podnoszone są wątpliwości co do wzajemnego ustosunkowania się Państwa i Kościoła w wychowaniu młodzieży. Wyrażane są obawy na temat rzekomej „zachłanności" czynników państwowych i rzekomego ingerowania ich także w dziedzinę wychowania czysto moralnego, które — według tych pisarzy, — stanowić winno wyłączną sferę wpływów Kościoła.

Ale i tutaj — przyznać to należy — zaznacza się pewien postęp w traktowaniu sprawy. Może nie bez wpływu były tutaj wypadki ostatnie na terenie Italji.

Porównanie stosunków ze stanowiska Kościoła Katolickiego wypaść musiało zdecydowanie na korzyść Polski. W Polsce nie zamykano nigdy żadnych stowarzyszeń katolickich, pomimo, że w niejednem z nich dałoby się znaleźć łacno ducha opozycji politycznej, ukrytej pod płaszczykiem pozornie „religijnym". Polskie władze szkolne nie mają pretensji do układania katechizmów i innych podręczników religji, jak to jest w faszystowskiej Italji, gdzie nawet ideę chrystjanizmu usiłuje się nagiąć do wymagań ideolog i faszystowskiej. W Polsce nie grożono biskupom krwawą rozprawą, jak to było niedawno we Włoszech, — nie obrażano Papieża, nie skazywano na banicję kapłanów.

Porównanie tych stosunków wpłynęło może na uśmierzenie zapędów polemicznych w traktowaniu tematu o wzajemnem ustosunkowaniu się Kościoła i Państwa w wychowaniu młodzieży. Dziś już nawet poważna część pisarzy prawicowych przyznaje, że Państwo jest tym czynnikiem, który w imię dobra ogólnego, wymaga od swych obywateli ofiarnej pracy i poświęcenia własnego interesu.

Nie mówi się na prawicy tylko, że Państwo w tym zakresie jest czynnikiem — jedynym.

Ani rodzina bowiem, ani Kościół nie wymagają od swych członków np. ofiar z krwi i mienia. Jedynie Państwo nakłada na obywateli podatki, odrywa ich od zajęć zwykłych, by wdrożyć we władanie orężem, zaś w razie potrzeby żąda od nich — oddania krwi, zdrowia, życia.

Kościół tę rolę Państwa akceptuje i aprobuje.

A skoro tak jest, to rola Państwa w wychowaniu dzieci i młodzieży nie może się sprowadzać do budowania gmachów szkolnych i regulowania wypłaty pensyj nauczycielom.

Państwo musi wychowywać swych przyszłych obywateli w duchu idei państwowej, t. j. wychować ich tak, by obowiązki swe państwowe spełniali sumiennie, uczciwie i ofiarnie.

Kościół pozyskuje swój wpływ na jednostkę od chwili, gdy ją ochrzczono.

Państwo — pozyskuje wpływ na nią conajmniej od momentu, gdy przekroczyła ona progi szkoły powszechnej.

„Królestwo moje nie jest z tego świata" — powiedział Chrystus. Przeznaczył więc uczniom swoim rolę wychowawców ludzkości w dziedzinie spraw duchowych, pozamaterjalnych.

Państwo współczesne niema żadnych pretensyj do osięgania w sferę stosunków pozamaterjalnych.

Stoi na gruncie stosunków naszego padołu ziemskiego.

Dlatego właśnie wzajemna harmonijna współpraca pomiędzy Kościołem a Państwem może nam w rezultacie wychowania dać typ pełnego człowieka, a więc i typ pełnego obywatela polskiego, który wiedzieć będzie, co jest winien Kościołowi, a co — Państwu.

Otwarcie obrad Rady Ligi Narodów

Dnia 1 września o godz. 11-ej przedpołudniem otwarto w pałacu Ligi Narodów w Genewie obrady wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów. Obradom przewodniczy hiszpański minister Spraw Zagranicznych Lerroux. Na ilustracji naszej widzimy od strony lewej do prawej: czechosłowackiego ministra Spraw Zagranicznych dr. Benesza, (1), ministra Spraw Zagranicznych Rzeszy Niemieckiej Curtiusa (2), ministra Spraw Zagranicznych Italii Grandi'ego (3) delegata francuskiego Masigli'ego (4), przewodniczącego obrad, hiszpańskiego ministra Spraw Zagranicznych Lerroux (5) sir Ericka Drummonda, generalnego Sekretarza Ligi Narodów (6), delegata Wielkiej Brytanji lorda Cecila (7) i polskiego ministra Spraw Zagranicznych A. Zaleskiego (8).

Uroczyste otwarcie zgromadzenia Ligi Narodów

Najwybitniejsi politycy przy stole obrad — Titulescu przewodniczącym

Meksyk prosi o przyjęcie do Ligi

GENEWA, 7.9. Dziś nastąpiło otwarcie 12 ogólnego Zgromadzenia Ligi Narodów. Z pośród wybitnych mężów stanu i delegatów, przybyłych do Genewy, w uroczystości otwarcia Zgromadzenia brali udział: Briand, Cecil, Curtius, Grandi, Zaleski, Motta, Beelaerty Van Blokland, Titulescu, Marinkowicz, Apponyi Schober i inni.

*

GENEWA, 7.9. Zgromadzenie Ligi Narodów wybrało swoim przewodniczącym Titulescu.

*

GENEWA, 7.9. Na wniosek 6 delegatów na porządek dzienny Zgromadzenia Ligi Narodów wniesiono sprawę przystąpienia Meksyku do Ligi Narodów.

Bunt marynarzy w Chile

krwawo stłumiony

SANTIAGO DE CHILE — Do wielkiej bitwy między chilijską flotą powietrzną, a zbuntowanemi okrętami wojennemi doszło w porcie Coquimbo.

Płatowce zaopatrzone w bomby wielkiego kalibru otrzymały rozkaz zbombardowania zbuntowanej floty morskiej wojennej i zmuszenia krążowników do poddania się, w razie zaś oporu nawet do zatopienia ich.

Zbuntowane załogi poczęły bronić się rozpaczliwie, lecz mimo to szereg okrętów wojennych zostało poważnie uszkodzonych bombami lub nawet zatopionych. Kilka krążowników wobec ciągłych ataków powietrznych odpłynęło w nieznanym kierunku, reszta poddała się.

Straty w ludziach zabitych w czasie tej bitwy oceniają na przeszło 500.

W kołach rządowych uważają, że po porażce, jakiej doznali powstańcy, bunt zostanie wkrótce ostatecznie stłumiony.

„Nautilus" powraca z wyprawy

KOPENHAGA. — Łódź podwodna „Nautilus" po dłuższej podróży podbiegunowej, ma według doniesień prasy duńskiej, powrócić w najbliższym czasie, by naprawić awarje, jakich doznała w czasie przebijania się pod lodami, oraz skompletować wyniki naukowe z tej podróży.

Śledztwo w sprawie mordu

truskawieckiego

(Telefonem od własnego korespondenta)

Warszawa 7.9 Śledztwo w sprawie mordu dokonanego w Truskawcu na osobie ś. p. Tadeusza Hołówki, prowadzone z niesłabnącą energją, posunęło się w ciągu dnia wczorajszego znów naprzód.

W wyniku szeroko zakrojonej obławy, dokonanej w lasach okalających Truskawiec i Borysław, aresztowano 7 osób, co do których istnieją bardzo silne poszlaki, iż brali oni udział w wypadkach sabotażu, jakie miały miejsce ostatnio na terenie Małopolski Wschodniej.

Śledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu i z tego względu narazie nie mogą być ujawnione bliższe szczegóły. Wolno oczekiwać, że zarówno dotychczas uzyskane rezultaty jak i zgromadzone w toku śledztwa materjały doprowadzą do bardzo poważnych wyników i to już może w czasie najbliższym.

Tragiczny wypadek

na wyścigach automobilowych

MONZA (Italja). — W czasie wielkich wyścigów automobilowych, auto wyścigowe „Alfa Romeo" wyskoczyło w rozpędzie za tor i wpadło w tłum ludzi przypatrujących się zawodom.

Skutki były straszne. Jedna osoba została na miejscu zabita, a 15 rannych odwieziono do szpitali.

Olbrzymi spadek

LONDYN. — Zmarły niedawno powieściopisarz angielski Hal Caine pozostawił majątek w wysokości 250 tysięcy funtów szterlingów.

Poza kilku legatami prywatnemi reszta majątku przeznaczona została na cele społeczne.

Epidemja napadów rabunkowych

BERLIN. — Pomimo najostrzejszych represji stosowanych przez policję, celem zwalczenia „epidemji" napadów na posłańców i ambulansy pocztowe, znów dziś w lasach w pobliżu Berlina dwaj motocykliści napadli na wóz pocztowy i po zrabowaniu zawartości uciekli.

Zarządzony pościg nie dał wyników.

Amerykański olbrzym powietrzny

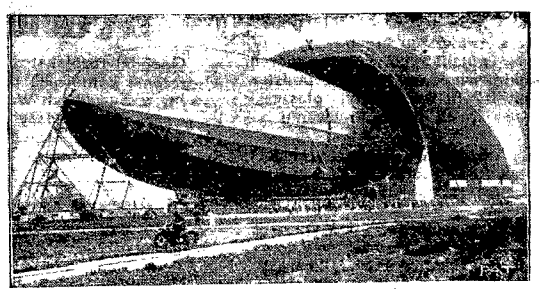

W tych dniach opuścił hangar największy okręt powietrzny świata, sterowiec amerykański „Akron", którego rozmiary są dwukrotnie większe od rozmiarów niemieckiego statku powietrznego „Graf Zeppelin".

Zakończenie strzeleckich

mistrzostw świata

We Lwowie zakończone zostały mistrzostwa świata w strzelaniu, rozpoczęte 23 sierpnia.

Wyniki ostatnich dwóch dni były następujące:

strzelanie z pistoletu dowolnego — Krell (Czechy) 536 pkt.

strzelanie zespołowe z pistoletu — Szwajcarja 2608 pkt. 2) Francja 2575 pkt.

strzelanie z karabinu wojskowego zespołowe — 1) Szwecja 496 pkt., 2) Finlandja 462 pkt.

strzelanie z pistoletu wojskowego — Kalinowski (Polska) 210 pkt. W tej konkurencji Polacy zdobyli 5 pierwszych miejsc.

strzelanie z pistoletu wojskowego t. zw. olimpijskie — 1) Różański (Polska) 197 pkt.

strzelanie drużynowe z karabinu małokalibrowego — 1) Polska 1141 pkt.

strzelanie z karabinu małokalibrowego na 200 m. 1) Podoski 578 pkt., trójbój z karabinu małokalibrowego —1) Podoski 569 pkt., 2) Merkel (Szwecja).

W klasyfikacji ogólnej wygrała Szwajcarja 7 zwycięstw przed Polską 5 zwycięstw, Finlandją 4 zwycięstwa i Francją 3 zwycięstwa.

Parada czerwonej młodzieży w Moskwie

MOSKWA, 7. 9. — Z powodu dnia „Międzynarodówki" młodzieży komunistycznej odbyła się w Moskwie w niedzielę defilada przysposobienia wojskowego.

W defiladzie wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy młodzieży, podzielonej na sekcje wojskowe według poszczególnych rodzajów broni.

Kompletne fiasko przygotowań komunistycznych

do obchodu „Dnia Młodzieży"

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 7. 9. — Dzień młodzieży komunistycznej, zapowiedziany od dłuższego czasu na dzień wczorajszy i przewidujący tworzenie pochodów i demonstracyj, nie wzbudził w Warszawie większego zainteresowania.

Komuniści usiłowali wprawdzie zebrać się w niektórych punktach miasta, przeszkodziły im jednak władze bezpieczeństwa, które rozproszyły tłumy demonstrantów.

Jedynie przy zbiegu ulic Smoczej i Niskiej zdołała zebrać się o godzinie 10 rano grupa wyrostków w liczbie około 100, którzy usiłowali zorganizować pochód. Przy rozpraszaniu demonstrantów przez policję padło z tłumu kilka strzałów, przyczem została zabita 9-letnia dziewczynka Jadwiga Zawiślak, śpiesząca z matką do kościoła.

Policja rozproszyła grupę demonstrujących wyrostków, aresztując kilka osób.

* * *

Na terenie województwa białostockiego panował kompletny spokój i nigdzie czynnych wystąpień komunistycznych nie zanotowano.

WOŁKOWYSK

Nowe idee organisty

Ku uwadze i przestrodze kierowników „Akcji Katolickiej"

Od pewnego czasu powiat wołkowyski stał się terenem szeregu nowych i ciekawych wystąpień. Zjawiają się tu i owdzie działacze i mówcy jakoby z ramienia „Akcji Katolickiej", którzy szerzą jakieś świeżo importowane wieści i głoszą nowe prawdy, obiecując przez przyjęcie ich programu i przystąpienie do organizacji, nieokreśloną bliżej szczęśliwość i dobrobyt.

Zdawałoby się napozór że działalność tych „uszczęśliwiaczy" oprocz niepożądanego bałamucenia ciemnej i gnębionej niedostatkiem ludności kresowej, nie ukrywa w sobie niebezpieczeństwa dla interesów Państwa, boć idee głoszą piękne i cele wskazują wzniosłe. Jednak pewne kwiatuszki, uronione mimochodem, z wiązanek przemówień tych świeżo wyhodowanych propagatorów, dają wiele do myślenia i możemy słusznie stwierdzić, że jest to robota szkodliwa z punktu widzenia interesow państwowych, a szczególnie u nas na Kresach, gdyż w swej zaciekłości i bezmyślnej tępocie — godzi w jego siłę obronną.

Pozwolimy sobie narazie na przytoczenie jednego z faktów.

W dniu 26 sierpnia r.b. w Mścibowie, na zebraniu, zorganizowanem przez „Akcję Katolicką", przemawiał niejaki p. Chajkowski Edward, miejscowy organista. Mówił dużo i z przejęciem, a pod koniec skrystalizował swą myśl i wyłożył ją zebranym w takich słowach:

„Wszystka młodzież winna się garnąć w szeregi Stowarzyszenia Młodz. Polskiej chrześcijańskiej i katolickiej i od tej chwili nikt z was nie powinien należeć do jakichś tam związków i organizacyj przysp. wojsk., a tylko do stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, to też odtąd choć będą was namawiać do wstępowania w ich szeregi i zwoływać na zbiorki i ćwiczenia, nie powinniście tych wezwań i rozkazów słuchać".

Prąd oratorskiej swady poniósł pana organistę zbyt daleko, zmuszeni zatem jesteśmy poświęcić nieco uwagi temu wystąpieniu i jemu podobnym. Nasuwać się nam muszą przy tej sposobności pewne niedyskretne pytania.

Kto mianowicie upoważnił pana organistę do takiego wystąpienia i kto podsunął mu myśl zwalczania organizacyj przysposobienia wojskowego, stanowiących, jak wszystkim wiadomo, jedną z podstaw siły obronnej Państwa i czyj płaszczyk okrywał tego pana przy kreowaniu tej roli?

Czyżby naprawdę „Akcja Katolicka", którą propaguje nasze duchowieństwo, zwalczała przysbosobienie dla obrony kraju?

Wszak duchowieństwo powiatu wołkowyskiego, z małemi może wyjątkemi, niejednokrotnie składało dowody lojalności i obywatelskiego ustosunkowania się do zagadnień państwowych, przy wytężonej pracy, na polu celowej działalności społecznej.

Skąd mogło na pana organistę spłynąć to niespodziewane objawienie? Czyż jako sługa kościoła i w swem mniemaniu dobry patrjota, nie zdawał sobie sprawy z tego, że jego przemówienie miało charakter wybitnie antypaństwowy, bo jak zaznaczyliśmy, siłę obronną Państwa obok wojska stałego, tworzą właśnie zwalczane przezeń organizacje przysp. wojsk., gdyż ujmując młodzież w kadry organizacyjne, hartują, zaprawiają i przygotowują ją do wypełnienia w przyszłości, na wypadek wojny, ciężkiej i twardej służby żołnierskiej.

Czyż prace i wysiłki wszystkich obywateli nie powinny iść w kierunku zachowania i obrony całości granic Państwa, tak krwawo wywalczonych, bo za cenę mąk i więzienia, śmierci na szubienicach, walk legjonowych i ostatnich zmagań z bolszewikami?

A zroszone krwią najlepszych synów ziemie polskie i rozrzucone po wszystkich zakątkach mogiły zbitych i pomordowanych nie mówią nam dokładnie o ilości ofiar poniesionych dla wywalczenia i utrwalenia tych granic, co równocześnie umożliwiło i gwarantuje nadal sługom kościoła spokojne wypełnianie „Służby Bożej", odsuwając od nich niepokojące widmo przykładów z Sowdepji i Hiszpanji.

Radzimy więc szczerze panu organiście i jemu podobnym zająć się lepiej sprawami jego fachu bliżej dotyczącemi, jak podniesienie sztuki kościelnej i organizacją chóru, bo na tem polu ma niewspółmiernie więcej do zrobienia, przez co przyczyni się do podniesienia Chwały Bożej i oszczędzi uszu znających się na tem owieczek.

Zabawa w Demostenesa własnej produkcji i szerzyciela zamętu, przy jego kwalifikacjach niema widoków powodzenia, co więcej może się stać dlań niebezpieczna — jako szkodliwa dla Państwa.

Pow. białostock

Ludność Jasionówki apeluje

do władz o pełną siedmioklasową szkołę

Może na terytorjum Rzeczypospolitej niema tak upośledzonego miasteczka, jak Jasionówka, gdyż liczy niemal 2000 mieszkańców, a najwyższą władzą jest tylko sołtys.

Do 1926/27 roku szkolnego szkoła też była upośledzona. Była tylko szkoła jednoklasowa i mieściła się, pożal się Boże, w „gmachu" o sali 20 m², gdzie światło dzienne rzadko przenikało, tak że w czasie lekcyj każde dziecko przy sobie paliło świecę.

Z nastaniem p. Radjukiewicza, kierownika szkoły, w szkolnictwie wszystko zmieniło się na lepsze. W ciągu pięciu lat stopień organizacyjny szkoły zwiększył się do sześcioklasowej. Pod względem zaś pomieszczenia szkoły mało co się zmieniło. Szkoła mieściła się w podwórkach, po rozmaitych dosłownie śmietnikach. Garbarnie i t. p. ubikacje były przerabiane na szkołu. Nareszcie rok szkolny 1931/32 położył koniec wszelkiej biedzie. Dzięki wpływowi pana Starosty Powiatowego, energicznym zabiegom kierownictwa szkoły i Samorządu Gminnego Kalinówka, dokonano wielkiego dzieła—wynajęto były pałac hr. Wołłowiczów, obecnie własność p. Abramowicza na szkołę. Olbrzymi gmach piętrowy, którego remont już dobiegł ku końcowi, dominująco wychyla się z cieni odwiecznych lip jakby czekając chwili doniosłej, by pomieścić w tych murach szkolnych dzieci z których wyjdą przyszli obywatele Państwa.

Ludność okoliczna nie skąpiła ani czasu, ani trudu, dając chętnie robotnika w czasie tak drogim dla rolnika, jak lato. Ale, jak fala na morze, rodziców spotyka wielki zawód—szkoła pozostaje sześcioklasową.

Po takim niepowszednim wysiłku ludność musi mieć zadośćuczynienie swych żądań, dlatego apeluje do odpowiednich władz państwowych o pełną siedmioklasową szkołę w Jasionówce już w roku bieżącym i nie traci nadziei, że Inspektorat względnie Kuratorjum załatwią przychylnie słuszne żądanie rodziców i stworzą szkołę siedmioklasową, która będzie rozsadnikiem kultury polskiej, jako najwyższy typ, w promieniu 25 km.

ŁOMŻA

Trochę spóźnione porachunki

Kurja Biskupia radzi zapomnieć...

Odmowa odprawienia nabożeństwa za duszę ś.p. Sławomira Czerwińskiego

W sierpniu cała Polska pokryła się żałobą po stracie jednego z najwybitniejszych współczesnych pedagogów i jednego z najlepszych Polaków ś. p. Sławomira Czerwińskiego, ministra W. R. i O. P.

Śmierć Jego szczególnie odczuła młodzież szkolna, która od kilku lat pod Jego kierownictwem, kroczyła po dobrze obranej drodze i czerpała wiedzę dla dobra swego jutra i Polski.

Również i nauczycielstwo, które widziało w ś. p. Sł. Czerwińskim światłego kierownika i zasłużonego wielce dla szkolnictwa człowieka, odczuło tę stratę. Zrozumiałe jest przeto, że w pierwszych dniach rozpoczęcia się roku szkolnego, młodzież szkolna i nauczycielstwo wszystkich szkół pośpieszyło w całej Polsce do świątyń, ażeby oddać zmarłemu ostatnią usługę i prosić Najwyższego o spokój Jego duszy.

I zdawałoby się, że nikt i nigdzie tego nie wstrzyma. Takby się zdawało, a jednak ostatnio inaczej się zdarzyło w Łomży, gdzie tylko kurja biskupia nie była chętna, co do odprawienia w dn. 4 września r.b. nabożeństwa żałobnego w katedrze i przez usta ks. biskupa Dębka radziła zapomnieć nauczycielstwu, że ś. p. Sł. Czerwiński był ministrem Rzeczypospolitej.

Odmowa kurji wywołała wśród nauczycielstwa i społeczeństwa w Łomży zdziwienie i oburzenie. Nikt bowiem nie umie i nie umiał wyjaśnić sobie, dlaczego właśnie kurja biskupia wołała, by nie odprawiono nabożeństwa dla tego, który wychowywał młodzież polską i tylko dobra dla niej pragnął. Tą rezolucją kurja biskupia posunęła się zadaleko.

Kierownicy wszystkich szkół miejscowych i nauczycielstwo w Łomży, nie mogli się pogodzić ze stanowiskiem kurji i w dniu 7 b.m. poprowadzili młodzież szkolną do kościoła garnizonowego, aby tam nie mogąc w Katedrze—na nabożeństwie żałobnem, odprawionem przez ks. kapelana wojskowego, pomodlić się za spokój duszy wielkiego wychowawcy polskiej młodzieży. Nabożeństwo to na długo pozostanie w pamięci społeczeństwa Łomży, które nigdy nie zapomni, jak tego życzy kuria, że ś. p. min. Sł. Czerwiński był ministrem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i na tem stanowisku zasłużył się dobrze Polsce, szkole polskiej i młodzieży polskiej.

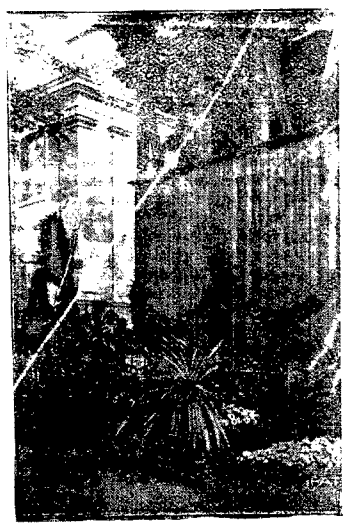

W czasie przebudowy kościółka na Woli oraz nowy tamtejszej plebanji o kryto dwie wspólne mogiły z prochami 40 żołnierzy polskich, poległych tam w czasie walk na szańcach Woli w roku 1831 ym. Ilustracja nasza przedstawia mogiły poległych bohaterów, żołnierzy 8-go pułku piechoty

SUWAŁKI

„Kurjer Ziemi Suwalskiej"

zawieszony

Z dniem 1 września r.b. przestał wychodzić „Kurjer Ziemi Suwalskiej", jedyne pismo codzienne w Suwałkach. Zaindagowany w tej sprawie redaktor i wydawca „Kurjera" p. Józef Ciecierski oświadczył, że nie zamierza rezygnować z placówki wydawniczej w Suwałkach i w dniach najbliższych wznawia wydawnictwo „Kurjera" lub też innego dziennika.

Komornik w Magistracie

Onegdaj rozplakatowane zostało obwieszczenie komornika przy Sądzie Okręgowym w Suwałkach Wacława Balczeniuka w sprawie sprzedaży z licytacji mebli i urządzenia biurowego Magistratu miasta Suwałk. O ile licytacja, wyznaczona na dzień 15 września r.b., dojdzie do skutku sprzedane zostaną: stół, 6 biurek, 6 foteli, garnitur mebli, dywan i maszyna do pisania. Meble miejskie, będące w opałach, oszacowane są ogółem na 4600 zł.

Wieści z Łomży i okolicy

Pisarz gminny z zemsty podpalił

zabudowania gospodarskie

Na parceli Chomentowo, gminy Śniadowo pod Łomża, wybuchł w dniu 30 ub. m groźny pożar, który strawił wszystkie zabudowania gospodarskie.

Straty są nieobliczalne.

Policja zaaresztowała pisarza gminnego gm. Śniadowo, Henryka Godlewskiego, podejrzanego o podpalenie z zemsty.

SEJNY

O szacie prac dnia codziennego

Wysiłki ludzi dobrej woli nie idą na marne

(Korespondencja własna)

Sejny 6 września

Obejmując z dniem dzisiejszym obowiązki stałego korespondenta „Głosu Ziemi Białostockiej" uważam za konieczne wtajemniczyć czytelników naszego pisma w niektóre szczegóły z życia społecznego miasta, a przedewszystkiem w bieg spraw samorządowych i tych poczynań miejscowego Magistratu i Rady Miejskiej, które w dobie obecnej zasługują na specjalną uwagę i być może posłużą za wzór dla innych miast i miasteczek województwa białostockiego. Czynię to nietylko w myśl ogólnie przyjętej zasady opisywania w pierwszym rzędzie „ojców miasta", którym z tytułu ich obowiązków wobec współobywateli należy się zawsze i wszędzie [illegible] miejsce, ale i ze względu na to, że—mimo wszelkich pozorów—nawet w tak małem mieście jak Sejny, są do zanotowania fakty, świadczące aż nadto dobrze o ile zawiele mamy ludzi rozprawiających stale—aż do znudzenia—o wielkim kryzysie gospodarczym i jego zgubnych skutkach dla gospodarki samorządowej. Dla tych właśnie czytelników „Głosu", których—jak mówi Makuszyński—leczyć trzeba w specjalnych sanatorjach muzyką, śpiewem i czytaniem wesołych książek, korespondencję swoją niech wolno mi będzie poświęcić, gwoli udowodnienia, że mimo istotnie ciężkiego przesilenia ekonomicznego ogarniającego cały świat, a odbijającego się także i na naszem życiu gospodarczem, można przy szczerych chęciach i dobrej woli tworzyć rzeczy nowe—iść naprzód, a nie stać w miejcu lub, co gorsza—cofać się.

Omawiając w swoim czasie sprawę wyboru nowej Rady Miejskiej i Magistratu w Sejnach z p. Burmistrzem Franciszkiem Myszczyńskim na czele, piszący te słowa pozwolił sobie wypowiedzieć w prasie przekonanie, że wybór nowego samorządu miejskiego, dokonywany pod hasłem naprawy spraw gospodarczych i rzeczowej pracy samorządowej, nie budzi żadnych zastrzeżeń i nowy Magistrat bezwzględnie sprosta swemu zadaniu. Że twierdzenie to nie było gołosłownym frazesem świadczy efektywny wynik czteroletniej gospodarki nowego Magistratu.

Najwspanialszym efektem pracy Samorządu m. Sejn i czynników do niego zbliżonych, jest wybudowany kosztem przeszło 410 tysięcy złotych piękny Dom Ludowy Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego przy ul. 3—go Maja. Dzięki wybitnemu poparciu sprawy Domu Ludowego i osobistej ofiarności honorowego Prezesa Komitetu Budowy Starosty Suwalskiego p. Olgierda Malinowskiego (w latach 1921/22 Starosty Sejneńskiego) ideę zbudowania Domu Ludowego rzucona przed niespełna trzema laty przez niestrudzonego działacza społecznego, zastępcę Burmistrza miasta, p. Roberta Pieńczykowskiego, stosunkowo rychło została zrealizowana. Już dzisiaj Dom Ludowy, aczkolwiek niezupełnie jeszcze wykończony, oddany został do użytku obywateli miasta spełniając swoją doniosłą rolę ogniska kulturalnego i miejsca godziwej rozrywki dla młodzieży i starszego społeczeństwa. Miasto przyczyniło się do budowy Domu kwotą przeszło 12 tysięcy złotych, preliminowaną w swoich skromnych budżetach. Wybitnej pomocy finansowej udzieliła również Polska Macierz Szkolna, dzięki wydatnemu poparciu sprawy przez Prezesa Oddziału Macierzy w Sejnach, Ks. Prałata Dr. Stanisława Pardo, Dyrektora Gimnazjum Biskupiego im. Ś—go Kazimierza. Dowództwo 24 Baonu K. O. P. odniosło się również bardzo życzliwie do sprawy wzniesienia Domu Imienia Twórcy Niepodległości i Budowniczego Państwa Polskiego ofiarowując pomoc w naturze i gotowiźnie, przeważnie z dobrowolnych składek korpusu oficerów i podoficerów. Hojnych datków nie szczędzili wszyscy obywatele miasta deklarując równocześnie bezpłatną robociznę przez samorzutne zainicjonowanie pewnego rodzaju szarwarków. W ten oto sposób zbiorowym wysiłkiem całego społeczeństwa ufundowano pierwszy Dom Ludowy w Sejnach.

Jeszcze w miesiącu wrześniu r.b. uruchomiono nową rzeźnię miejską w Sejnach posiadającą wszelkie nowoczesne urządzenia dostosowane do potrzeb miasta. Wybudowanie wzorowej rzeźni miejskiej było palącą potrzebą, gdyż dotychczasowa rzeźnia prymitywnie urządzona mieściła się w wynajętej szopie, ubój zaś dokonywany był w warunkach urągających najelementarniejszym wymaganiom higjeny. Uporządkowano również sprawę handlu bydłem przez wybudowanie specjalnej targowicy na zniwelowanym terenie położonym poza obszarem zabudowań miejskich. Kanał przebiegający przez miasto, przez który odchodzą odpływy, uporządkowany został i wykończony jeszcze w roku ubiegłym. W dziale konserwacji bruków Magistrat również poczynił pewne postępy wybrukowując część ulicy Strutyńskich i Koszarnej, przeprowadzając remont na mniejszych odcinkach innych ulic. Elektrownia miejska przeprowadza dalszą rozbudowę sieci elektrycznej, sięgając do wszystkich peryferyj miasta. Niezależnie od tego Magistrat zarządził wymianę drutu żelaznego na miedziany, wskutek czego niema strat prądu energji, a odbiorcy prądu otrzymują lepsze światło.

W ten oto sposób Magistrat w Sejnach realizuje z powodzeniem najpiękniejsze hasło Marszałka Józefa Piłsudskiego—hasło Wyścigu Pracy.

Obserwator.

Kilka fragmentów z miasta Sejn

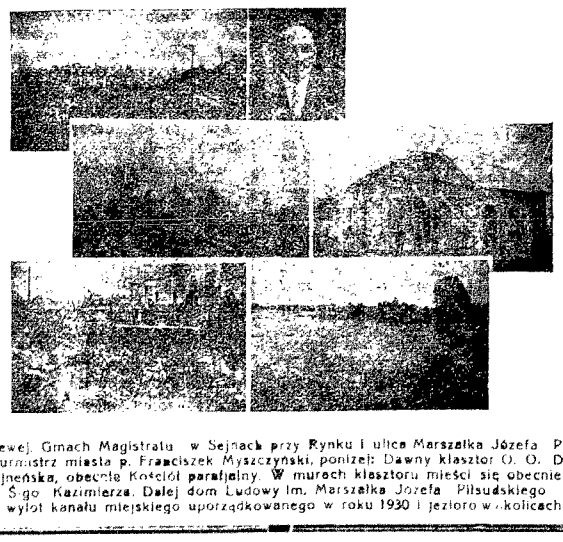

U góry od lewej. Gmach Magistratu w Sejnach przy Rynku i ulica Marszałka Józefa Piłsudskiego, na prawo Burmistrz miasta p. Franciszek Myszczyński, poniżej: Dawny klasztor O. O. Dominikanów i katedra Sejneńska, obecnie Kościół parafjalny. W murach klasztoru mieści się obecnie Gimnazjum Biskupie im. Ś-go Kazimierza. Dalej dom Ludowy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w budowie. Zdołu wylot kanału miejskiego uporządkowanego w roku 1930 i jezioro w okolicach Sejn.

Charakterystyka gospodarcza instytutu

badania konjunktur gospodarczych i cen

w świetle wyjaśnień prof. E. Lipińskiego

Wobec ożywionej dyskusji powstałej na łamach prasy codziennej dokoła ostatniego sprawozdania Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen przedstawiciel Agencji „Iskra" zwrócił się do dyrektora Instytutu prof. Edwarda Lipińskiego z prośbą o autentyczne oświetlenie sprawy komunikatu. Dyrektor Lipiński oświadczył co następuje:

— U podstaw całej tej dyskusji, przybierającej cechy polityczno-sensacyjne, tkwi zasadnicze nieporozumienie. Sprawozdanie Instytutu za lipiec potraktowane zostało i zdyskontowane przez część prasy codziennej jak jakaś enuncjacja polityczna. Tymczasem Instytut jest instytucją naukowo-badawczą, opracowującą co miesiąc swe sprawozdania, jako kolejne części jednej wielkiej całości, logicznie ze sobą związanej. Fakty i cechy charakterystyczne, omówione w jednem sprawozdaniu, pomijane są już w następnem, jako rzecz znana lub tylko wspomniane pokrótce i odwrotnie — punkty wskazane zaledwie w jednym komunikacie rozwijane bywają w następnym.

Pozatem pewne słowa i określenia mają inne znaczenie w języku naukowym a inne, gdy używa ich prasa codzienna i polityczna dla politycznych tylko celów.

Wprawdzie były w ostatnim komunikacie pewne usterki i przeoczenia, z których zresztą wyciągnąłem konsekwencje wewnątrz Instytutu—lecz nie przywiązywałem do nich większej wagi, gdyż sądziłem, że dla każdego, znającego komunikaty uprzednie, błędy będą jasne same przez się.

— Czy moglibyśmy prosić o przykłady?

— Bardzo chętnie. Niech pan weźmie punkt najjaskrawszy: rzekomo jednostronnie pesymistyczną ocenę sytuacji. Istotnie —dziwne może się wydawać pominięcie tak doniosłego momentu jak zwycięskie przetrwanie przez banki polskie krachu niemieckiego. Może się to jednak wydać dziwne tylko tym, którzy nie pamiętają lub nie czytali naszego komunikatu poprzedniego z przed miesiąca—gdzie właśnie podkreśliliśmy z naciskiem, że **„kryzys zaufania trwał w dalszym ciągu, sycony wypadkami w Niemczech i Austrji. Naogół jednak wpływ paniki niemieckiej był stosunkowo nieznaczny. Bolączka kapitałów była stosunkowo niewielka..."**

Drugi przykład: t. zw. „ucieczka kapitału". Czytelnik prasy codziennej wyobraża to sobie prawdopodobnie jako **„ludzi uciekających z kapitałami zagranicę".**

Tymczasem w zakres pojęcia „ucieczki kapitałów" wchodzi tylko w niewielkim stopniu ucieczka rzeczywista czyli wycofywanie wkładów z banków polskich aby lokować je zagranicą. Tego rodzaju ucieczka była u nas istotnie wyjątkowo mała. Pod „ucieczką kapitału" rozumieć również należy t. zw. tezauryzację, t. j. pieniądze, które pozostają w rozporządzeniu kapitalisty, nigdzie nie lokowane oraz wycofywanie przez zagranicę kredytów krótkoterminowych, w związku z niepokojem wywołanym przez krach w Austrji i katastrofę niemiecką. W Niemczech ucieczka kapitałów w tej postaci wyniosła w ciągu ostatnich miesięcy kilka miljardów marek i ta to właśnie ucieczka doprowadziła do zupełnego załamania życia gospodarczego w tym kraju. W Polsce odbiło się to—jak przed chwilą wskazałem stosunkowo nieznacznie, skutkiem dużej odporności psychicznej społeczeństwa i celowej polityki banków, w szczególności Banku Polskiego. **Ta odporność Polski w stosunku do katastrofy niemieckiej wywołała słusznie wielkie i dodatnie wrażenie w kraju i w całej Europie.**

Jeżeli chodzi o zakwestjonowane cyfrowe rozmiary tej t. zw. ucieczki kapitałów, we wszystkich postaciach tej „ucieczki", oszacowane przez Instytut na 500 miljn. zł., to stwierdzić mogę, że suma ta dotyczy dłuższego okresu poczynając od jesieni zeszłego roku, t. j. momentu kiedy w Niemczech, a w związku z tem i w Polsce ujawnił się odpływ krótkoterminowych kredytów zagranicznych. Był to początek zaostrzenia się kryzysu światowego, a więc i zaostrzenia się kryzysu w Polsce, wywołanego czynnikami politycznemi. Nigdzie komunikat nie mówi o tem, by suma ta odnosiła się tylko do kilku ostatnich miesięcy.

Suma 500 miljn. zł. daje się wyprowadzić w sposób następujący: 1) Spadek rezerw Banku Polskiego 183.8 miljn. zł., 2) Wpływy z pożyczek państwowych 250.1 miljn. zł. 3) Czynne saldo bilansu handlowego 275.4 miljn. zł., razem 709.3 miljn. złotych. Z tego potrąca się: 4) Spłaty pożyczek długoterminowych 135.0 miljn. zł., 5) Spłaty kredytów towarowych 64.7 miljn. zł., razem 199.7 miljonów złotych. Saldo odpływu kredytów, kapitałów i tezauryzacji wynosi około 500 miljonów złotych.

Pomiędzy tą cyfrą a innemi obliczeniami podanemi w prasie, niema zatem w gruncie rzeczy żadnej sprzeczności. Obliczenia odmienne odnoszą się tylko do innych zjawisk i dlatego różnią się co do sumy globalnej. To wszystko.

— A czy pan profesor sądzi, że owa suma półmiljardowa stracona jest dla życia gospodarczego Polski na stałe? — zadajemy ostatnie pytanie.

— Proszę pana— odpowiada profesor Lipiński—jest stałą regułą, że kapitały nie mogą leżeć zbyt długo w ukryciu bezczynnie, nie przynosząc dochodu. **Prędzej, czy później, w mniejszych lub większych rozmiarach muszą one powrócić do obiegu, do życia gospodarczego.** Odbudowanie kredytu w stosunkach międzynarodowych, jednoznacznego z owem nadużywanem w prasie pojęciem zaufania, które, nie wiem, dlaczego traktowane jest jako parlamentarne „votum zaufania" odegra tu dużą rolę. Rozwój sytuacji finansowej na terenie międzynarodowym, szczególnie jeżeli chodzi o Anglję, stwierdza obecnie pewne pomyślniejsze widoki. Zresztą można w tym zakresie pomóc do tego, by stezauryzowane kapitały wróciły do obiegu. Czytałem o różnych interesujących projektach t. zw. „zdrenowania dolara". Lecz to są już zagadnienia praktycznej polityki gospodarczej i finansowej, więc wolałbym o nich szerzej teraz nie mówić.

Niewykorzystane źródło dochodów ludności wiejskiej

przetwórstwo grzybów

Duże bogactwo leśne kraju naszego—grzyby zasługują na zajęcie się tym przedmiotem i zorganizowanie racjonalnego przerobu, wzgl. wywozu tego artykułu. Małe próby wywozu grzybów solonych do Niemiec były na naszym terenie (województwa wschodnie) przeprowadzane,—i dowiodły rentowności tego przemysłu,—przy racjonalnej przeróbce i należytem sortowaniu towaru.

Najważniejszym właściwie sposobem konserwacji grzybów, celem wywozu, jest suszenie ich. Suszenie to musi być uskutecznione w niewysokiej ciepłocie, gdyż tylko w ten sposób specyficzny zapach grzybów zostaje zachowany, a tylko woda, jaką grzyby zawierają, zostaje wydzielona. Wobec tego, oczywiście, ten sposób nadaje się najlepiej do przygotowania wywozowego towaru.

Grzyby uszkodzone, — np. połamane wzgl. pokruszone, — mogą po ususzeniu być zmielone na mączkę grzybową i w tym stanie sprzedawane.

Sposobem używanym u nas — jest s o l e n i e grzybów. Uskutecznia się ono w ten sposób: grzyby obgotowane kraje się na wąskie paski i układa się w beczułkach warstwami, przesypując je na przemian sproszkowaną solą kuchenną. Sposób ten jednak pozbawia grzyby bardzo wielkiej ilości najstrawniejszej części—białka, a to z tego powodu, iż sól wyciąga z grzybów znajdującą się w nich wodę, a w tej wodzie rozpuszcza się częściowo białko grzybów, — wobec czego największa ilość białka grzybów pozostaje w roztworze solnym.

Wreszcie trzecim sposobem jest m a r y n o w a n i e. Grzyby obgotowane zalewa się w szczelnych beczkach octem. Konserwacja tym sposobem jest lepsza, gdyż w kwaśnem środowisku białko nie rozpuszcza się.

Przy obu ostatnio wymienionych sposobach, t. j. soleniu i marynowaniu, musimy grzyby najpierw obgotować, wobec czego sami pozbawiamy go pewnej ilości białka. Dawniej tę wodę, w której gotowano grzyby, wylewano, albo używano jej do karmienia inwentarza; możemy jednak przez wyparowanie tego roztworu usunąć wodę, a białko przeprowadzić albo w postać gęstego syropu, podobnego do miodu, albo nawet zupełnie twardego buljonu grzybowego. Przerób ten jest bardzo prosty, i producenci grzybów solonych lub marynowanych bezwarunkowo powinni zająć się tym przemysłem.

Przedewszystkiem w jednej wodzie należy gotować po kolei kilka (do 5) partyj grzybów. Robi się to poto, aby, o ile możności, największą ilość białka zachować w grzybach. Im więcej bowiem białka rozpuści w sobie woda, tem mniej białka ze świeżych grzybów już się w niej rozpuści, gdyż roztwór wodny jest już niem nasycony. Tak przygotowany roztwór wodny wlewa się do kociołka, umieszczonego w gotującej się wodzie. Wygotowywanie wprost na ogniu nie jest odpowiednie, gdyż wyciąg grzybów może przypalić się. W celu przyśpieszenia parowania oraz zaoszczędzenia materjału opałowego, zamykamy kocioł i łączymy go z pompą, wyciągającą powietrze i parę wodną z ponad roztworu. Taki sposób parowania nazywa się p a r o w a n i e m w p r ó ż n i i ma tę dobrą stronę, że roztwór wrze w niższej ciepłocie, niż na wolnem powietrzu, wobec czego mniej zużywa się opału.

* * *

Przetwór i wywóz grzybów, — o ile są prowadzone racjonalnie, gdy grzyby są dobrze posortowane wedle gatunków i t. d. — jest przemysłem bardzo rentownym. Wywóz grzybów obejmuje Niemcy, Anglję i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Najlepiej mogą się tą gałęzią zająć spółdzielnie rolnicze i przemysł ten zorganizować mniejwięcej tak, jak przerób mleka.

Miljardowy najazd gryzoniów

pomnaża głód i pomór w Chinach

Amerykańscy myśliwi udali się niedawno do Wschodnich Chin, by zapolować na tygrysa. Niedaleko stacji Archau spotkali się ze zjawiskiem, dotąd niewidzianem. Ludzie i zwierzęta uchodziły w popłochu przed jakiemś groźnem niebezpieczeństwem. Oto nieprzeliczone masy myszy ciągnęły ławą czterdzieści kilometrów szeroką i na pół kilometra głęboką. Wszelkie życie na drodze padało ofiarą tych małych gryzoniów.

Myśliwi, którzy stawali śmiało oko w oko z krwiożerczemi tygrysami, uciekli w panicznym przestrachu razem z ludnością miejscową. Dwa dni i dwie noce umykali, zanim się wydostali poza obręb groźnej nawały mysiej. Ten miljardowy najazd myszy można jedynie porównać z biblijną plagą egipską, jaką zesłał Jehowa na rozkaz Mojżesza na hardego Faraona, a również do legendy polskiej, kiedy to myszy zjadły okrutnego księcia Popiela na zamku w Kruszwicy. Podobne wędrówki gryzoniów, szczurów i myszy najczęściej i ostatnio prawie wyłącznie spotkać można jedynie na olbrzymich równinach Mandżurji i Chin, kiedy głód, częste zjawisko w tych stronach, łączy rodziny gryzoniów w olbrzymie stada, później armje, a wreszcie w postaci lawiny pędzi je do innych miejscowości nadzieją lepszego żerowania.

Takich lawin nie może powstrzymać w drodze człowiek ani zapomocą ognia, ani rowów, gdyż w ciągu kilku minut rowy i ogniska zasypane są setkami i tysiącami trupów, po których dalsze szeregi dążą naprzód. W ten sposób przebywają ruczaje i nawet mniejsze rzeczki. Stada sępów, jastrzębi, dzikich kotów dążą śladami takich fal gryzoniów, zadają im dotkliwe szkody, lecz luki te zapełniają wnet nowe masy, a okrutni prześladowcy cz sto padają ofiarą żarłoczności i zbiorowej siły wędrujących gryzoniów.

Jedynie szerokie i głębokie rzeki stanowią istotne przeszkody dla tych wędrowników, wtedy muszą one zmieniać kierunek drogi, a często wracać drogą, którą już przebyli, ogałacając ją zupełnie ze wszystkiego, co może służyć jako pokarm—wtedy giną miljonami, a wytrwalsze jednostki, które przetwają i tę klęskę, padają zazwyczaj ofiarą epidemji, która się zaczyna śród nich szerzyć w okresach takich głodówek i pomoru.

Przed dwoma laty podobne fale szczurów wędrowały z północnej Mandżurji do Syberji i groziły nawet większym miastom. Musiano do walki wysłać całe oddziały wojsk, które zapomocą ognia artyleryjskiego i pól minowych starały się podzielić żywą lawinę na części, zdezorientować poszczególne grupy co do kierunku ich wędrówki, wprowadzić na manowce i wreszcie pozostałą część, jądro właściwe lawiny skierować w ten sposób ku rzece Ob, gdzie część gryzoniów utonęła, reszta zaś podzielona na grupy wyginęła w części skutkiem tyfusu szczurzego, który japońscy uczeni sztucznie rozpowszechnili śród gryzoniów.

Radjoprogram:

Wtorek 8 września

12.10. Muzyka z płyt gramofonowych 15.25. Odczyt p. t. „Polski Meran" wygł. dr. Kazimierz Załuski. 15.45. Chwilka lotnicza „IV Konkurs Awjonetek" — wygłosi inż. J. Kawecki 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych 16.50. Odczyt p. t. „Życie owocu"—wygłosi dr. Kazimierz Reuppert. 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35. „Upadek Warszawy w roku 1831" wygłosi kpt. dypl. Juljusz Kozolubski. 18.00. Koncert popołudniowy w wykonaniu ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.25. Koncert popularny, — wykonawcy: orkiestra Filh. Warsz. pod dyr. J. Ozimińskiego. 22.00 Feljeton p. t. „1001 przygoda" wygłosi p. Hanna Huszcza-Winnicka. 22.15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Środa 9 września

12.10. Muzyka z płyt gramofonowych 15.25. „Wśród książek" - przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki. 16.00. Program dla dzieci młodszych. 16.15. Feljeton p. t. „Biały Wódz Czerwonoskórych Indjan". 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.50. „Radjokronika" wygłosi dr. Marjan Stępowski. 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35. Odczyt p. t. „Tam, gdzie Reduta Ordona" wygł. mjr. Adam Englert. 18.00. Koncert popołudniowy w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40 „Skrzynka Pocztowa Rolnicza" 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.15 Feljeton p. t. „Panorama muzyki współczesnej" wygłosi red M. Oliński. 20.30. Muzyka lekka ze Lwowa. 21.00 Kwadrans literacki. 21.20 Koncert kameralny. 22.00 Feljeton p. t. „Kobieta w Koranie" — wygłosi p. Wacław Czosnowski. 22.15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

POWIATOWA KASA CHORYCH
w ŁOMŻY
Do matek ubezpieczonych

Nie dosyć jest dziecko kochać, trzeba umieć je pielęgnować, aby wyrosło na zdrowego i tęgiego człowieka.

Z winy naszej nieświadomości, z braku pielęgnacji **umiera w Polsce czwarta część dzieci** przed ukończeniem pierwszego roku życia.

To też **zapobieganie** czyli chronienie przed zachorowaniem staje się coraz ważniejszem zadaniem Kasy Chorych.

Rad tych, jak zapobiegać, jak chronić dziecię od początku jego dni życia, nawet przed przyjściem na świat — ma udzielać **Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem** w Łomży ul. 3-go Maja Nr. 3.

Znacie ją wszyscy dobrze pod nazwą „KROPLA MLEKA"

Kasa Chorych w Łomży od początku swego istnienia powołała ją do życia.

Korzystanie ze Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem jest dostępne na zasadzie legitymacji kasowej, poświadczonej przez pracodawcę. Już ciężarna, najpóźniej na miesiąc przed rozwiązaniem winna, zgłosić się do „KROPLI MLEKA" tam otrzyma wskazówki jak ma siebie pielęgnować, kiedy pracę zaprzestać, tam otrzyma przekaz do akuszerki.

Nie później, jak w dwa tygodnie po porodzie matka winna jest zgłosić się wraz z dzieckiem i od tej pory stale korzystać do 6-ciu miesięcy co dwa tygodnie, a po 6-ciu mies. co miesiąc (w razie choroby częściej), nie czekając, aż dziecko zachoruje, ze wskazówek i opieki lekarza Stacji i **wywiadowczyni higjenistki**, która dziecko w domu odwiedzi.

Kasa Chorych wprowadzając ten dział szerzenia higjeny dziecięcej nakłada tylko jeden obowiązek — systematycznego pielęgnowania dziecka i wykonywania ścisłe zleceń Stacji.

Nie wątpię, że większość matek kasowych zrozumie własny interes i interes dziecka, ażeby jednak zmusić i te, które naszych usiłowań jeszcze nie rozumieją, **zasiłki połogowe i dla karmiących będą wypłacane tylko po zarejestrowaniu dziecka i po oględzinach lekarza „Kropli Mleka".**

Niech żadnej z was tam nie zabraknie.

GODZINY P ZYJĘĆ codziennie, prócz piątków, sobót i świąt od 3-ej do 4-ej po południu.

Dr. DOROSZKIEWICZOWA
Kierowniczka Stacji

ST. RAWSKI
Komisarz Zarządzający

BANK SPÓŁDZIELCZY
Sp. z ogr. odp.
w Augustowie
Plac im Marsz. Piłsudskiego telefon Nr. 32.
Konto czekowe w P. K. O. № 60.720

Załatwia na dogodnych warunkach wszelkie operacje w zakresie bankowości

Własny rachunek bieżący w Banku Tow. Spółdz. w Warszawie
„ „ „ „ „ Zw. Spół. Zar. „
Rachunek żyrowy w Banku Polskim w Suwałkach

SKŁAD FUTER
M. J.
GONIĄDZKIEGO
— znajduje się —
Białystok, róg ul. Sienkiewicza i Żydowskiej (1 piętro)
Skład bogato zaopatrzony wielkim wyborem wszelkiego rodzaju futer

Powiatowa Kasa Chorych
w ŁOMŻY

OGŁOSZENIE

Powiatowa Kasa Chorych w Łomży niniejszem zawiadamia P.P ubezpieczonych, że od dnia 1 września 1931 r. przyjmują chorych
Dr. CZAPLICKI od godz. 17 do 18-j
Den. PROSINSKA „ „ 17 „ 18-j

Nadmienia się jednak, że w godzinach powyższych są przyjmowani tylko ci ubezpieczeni, którzy w godzinach rannych, **ze względu na na swoją pracę,** zgłosić się nie są w możności.

ST. RAWSKI
Komisarz Zarządzający

Białystok

WRZESIEŃ 8 WTOREK

Dziś: N.M.P.
Jutro: Sergiusza

Wsch. sł. 4.57.
Zach. sł. 18.9

Przyjęcia u P. Wojewody

Pan Wojewoda w dniu wczorajszym przyjął między innymi płk. Boguszewicza, dowódcę 42 p.p., który Panu Wojewodzie złożył wizytę i p. Markowskiego z powiatu bielskiego w sprawach podatkowych.

Powrót z urlopu i posiedzenie Magistratu

Onegdaj powrócił z Warszawy, gdzie bawił służbowo, p. prezydent miasta W. Hermanowski i w dniu wczorajszym objął urzędowanie. W tym samym dniu w godz. południowych odbyło się posiedzenie Magistratu, na którem omawiano szereg bieżących spraw.

Rejestracja rocznika 1913

W dniu dzisiejszym, t. j. 8 b. m. oraz w dniu 9 i 10 b. m. do Magistratu mają się zgłaszać celem zarejestrowania się mężczyzni rocznika 1913 o nazwiskach na początkowe litery G, H, J

Sprzedaż wybrakowanych koni wojskowych

Dnia 14 września r. b. o godz. 9 rano na targowisku końskiem w Białymstoku odbędzie się sprzedaż wybrakowanych koni wojskowych w drodze licytacji.

Udział w licytacji mogą brać wszyscy obywatele, nie pozbawieni prawa zawierania umów.

Ogromna ilość zachorowań na tyfus

W ubiegłym tygodniu zanotowano następujące liczne wypadki zachorowań na choroby zakaźne: — tyfus brzuszny —14, płonica—2, błonica—1. Pozatem Wydział Zdrowia odkaził 20 izb mieszkalnych, oczyścił 2 studnie oraz opieczętował 4 studnie.

Szczepienie przeciwtyfusowe

W związku z grasującą epidemją tyfusu, Wydział Zdrowia Magistratu m. Białegostoku rozdał 231 szczepionek przeciwtyfusowych.

Zebranie Związku Dozorców Domowych

W ubiegłą sobotę w lokalu Sekretarjatu Okręgu Chrz. Związków Zawodowych odbyło się zebranie członów Związku Dozorców Domowych, na którem omówiono szereg spraw organizacyjnych.

№ E. 2516 | 30

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego II rewiru, zam. przy ul. Sobieskiego 7, ogłasza, że na żądanie Chaima Kirżnera w dniu 16 grudnia 1931 r. od godziny 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białymstoku odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację niehipotecznego, nieruchomego majątku położonego w m. Białowieża — Stoczek, gm. Białowieża pow. Bielskiego, należącego do Oszera i Simy Bocianów, składającego się z placu długości 25 arsz. i szerokości 16 arsz. na którym znajduje się dom drewniany pokryty gontem, chlew drewniany przybudowany do domu.

Powyższa nieruchomość niema urządzonej hipoteki w zastawie, dzierżawie lub wspólnym z kimbądź innym posiadaniu nie znajduje się, ulega sprzedaży z licytacji publicznej w całości zgodnie z opisem Komornika Sądu Grodzkiego w Bielsku—Podlaskim, z dn. 27.VIII.31 roku.

Licytacja w myśl art. 1070 U. P. C. może się rozpocząć niżej sumy szacunku 5000 złotych.

Zamierzający wziąć udział w licytacji obowiązani są złożyć wadjum 500 zł.

Protokuł zajęcia i oszacowania podlegającej sprzedaży nieruchomości, można przeglądać w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Białystok, dnia 25 sierpnia 1931 r.

Komornik *Podbielski*

701-1

4 lub 5 pokoji z kuchnią i wygodami poszukuję. Wiadomość w kancelarji Szkoły Handlowej, ul. Fabryczna 39, Tel. 5-14.

O szeregach pracy państwowotwórczej

Zjazd Reorganizacyjny Rady Powiatowej B.B.W.R. w Białymstoku

W dniu 6 września b. r. odbył się zjazd powiatowy wszystkich prezesów i sekretarzy Kół Gminnych B. B. oraz przedstawicieli organizacyj społecznych z terenu powiatu i miasta Białegostoku.

W zjeździe wzięło udział przeszło 70 osób.

Zebranie zagaił poseł Michał Jaroszewicz, witając wszystkich obecnych przedstawicieli, oraz wzywając zebranych do uczczenia ś. p. posła Tadeusza Hołówki, przez powstanie, poczem wygłosił referat sprawozdawczy poselski, poruszając najaktualniejsze zagadnienia doby dzisiejszej.

Drugi referat, sprawozdawczo-organizacyjny wygłosił Sekretarz Powiatowy Pan L. Dziurski.

Następnie cele i zadania organizacji B. B. W. R. w długiem przemówieniu referował delegat Generalnego Sekretarjatu B. B. p. Pastuszyński.

Po wygłoszonych referatach przystąpiono do wyboru prezydjum Rady Powiatowej B. B. W. R. i czterech sekcyj, gospodarczej, społecznej, samorządowej i kulturalno oświatowej.

Do prezydjum Rady Powiatowej wybrano jednogłośnie na prezesa p. posła M. Jaroszewicza, na zastępcę p. Wacława Karpińskiego, na drugiego zastępcę p. inspektora Janickiego, na sekretarza p. Ludwika Dziurskiego, na skarbnika p. Czesława Rogowskiego.

Do sekcji gospodarczej wybrano: p. posła M. Jaroszewicza, p. Stefana Brandzkiego, p. Franciszka Pajołka, p. Józefa Zaleńskiego i p. Wacława Karpińskiego. Do sekcji samorządowej wybrano: p. Feliksa Pierzchalskiego, p. inż. Stanisława Koczorowskiego, p. Ryszarda Kytla i Romualda Gawinka.

Do sekcji społecznej wybrano: p. Jana Sobieskiego, p. Michała Kuleszę, p. Józefa Przytułę i p. Witolda Śnieżkę.

Do sekcji kulturalno-oświatowej wybrano: p. inspektora szkolnego Janickiego, p. Mieczysława Rogalińskiego, p. Józefa Sadowskiego, p. Franciszka Wasążnika, p. Jana Radjukiewicza, i p. Władysława Lipińskiego.

Po dokonaniu wyboru prezydjum Rady Powiatowej i członków sekcyj, przewodniczący zarządził dyskusję.

Pod koniec dyskusji uchwalono wysłać depeszę hołdowniczą do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka J. Piłsudskiego, oraz następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 6 września 1931 roku na zjeździe organizacyjnym Rady Powiatowej BBWR powiatu białostockiego, przedstawicieli gminnych całego powiatu, jak również przedstawicieli organizacyj gospodarczych, kulturalno-oświatowych i społecznych powiatu Białostockiego, wzruszeni do głębi serc skrytobójczem morderstwem ofiarą, którego padła świetlana postać ś. p. posła Hołówki Tadeusza, zasyłają na ręce Pana Prezesa słowa głębokiego oburzenia i gorącego współczucia, iż w osobie ś. p. posła Hołówki, Obóz nasz traci jednego z najdzielniejszych i najczystszych bojowników o przyszłą Polskę Marszałka JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO."

Szczegółowe sprawozdanie podamy w jutrzejszym numerze.

Przy Rynku Kościuszki Nr. 28.
został otwarty kantor Loterji Państwowej najstarszej i najszczęśliwszej kolektury

M. WEJDENBAUMA

Filja przy ul. Kupieckiej № 33 —Tel. 14-23
Konto czekowe P. K. O. 64.039.
Już są do nabycia losy V-ej klasy 23 Loterji Państwowej

Ciągnienie V-ej klasy od 9 września do 17 października b. r.

W ostatnich Loterjach padły u nas następujące główne wygrane:

Zł. 35.000 na №	7513	Zł. 10.000 na №	28956
„ 25.000 „ „	45718	„ 10.000 „ „	28966
„ 15.000 „ „	28956	„ 6.000 „ „	44995
„ 15.000 „ „	161284	„ 5.000 „ „	139825

oraz wiele wygranych poniżej 5.000 zł.

654—8

Łatwa i zyskowna praca domowa. Odpowiednia dla bezrobotnych pracowników umysłowych, — oraz jako uboczne zajęcie.
Szczegółowe informacje: „Technoloq", Białystok, oddział B. Skrzynka pocztowa 64. Na koszta korespondencyjne załączyć znaczki pocztowe na 95 gr.

POLMIN
Oddz. Białystok, Warszawska 7 tel. 10-34
Poleca do semochodów
benzynę spirytusową oraz oleje i smary

Konferencja prasowa w sprawie propagandy obrony przeciwgazowej

W ubiegłą niedzielę o godz. 11 przed poł. w lokalu Powiatowego Komitetu L.O.P.P. (ul. Warszawska 17) odbyła się konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli miejscowych pism i Komitetu Powiatowego LOPP. Przedmiotem narad była sprawa uruchomienia korespondencyjnego kursu informacyjnego obrony przeciwgazowej dla szerszej warstwy społeczeństwa. Kurs ten rozpocznie się w połowie września i obejmie 8 wykładów w odstępach tygodniowych. Wykłady będą załączane do pism miejscowych.

W ten sposób szerszy ogół publiczności będzie mógł teoretycznie przejść zasadnicze przeszkolenie obrony przeciwgazowej, a nawet każdy, o ile sobie tego będzie życzył, będzie mógł po ukończeniu tego kursu otrzymać odpowiednie świadectwo po poprzedniemu poddaniu się teoretycznemu egzaminowi z zakresu objętych kursem przedmiotów.

Z niedzielnych rozgrywek tenisowych

W niedzielę o go z 10 rano na kortach Biał Klubu Tenisowego w Zwierzyńcu miało się odbyć rewanżowe spotkanie tenisowe pomiędzy reprezentacjami S. K. S. „Cresovia" Grodno i B. K. T. Białystok. Tymczasem pogoda niezbyt sprzyjała zwolennikom tenisu i zaledwie zdołano mecz ten rozpocząć.

Mimo deszczu korty były przepełnione publicznością, wszystkie pierwsze miejsca były zajęte. Jakie duże było zainteresowanie ze strony publiczności świadczy fakt, że nawet z Grodna przybyło dwadzieścia kilka osób.

Mecz rozpoczął się o godz. 11 przed południem. Rozegrano 2 gry pojedyncze pań: 1) p. Jelcowa (Grodno) — p. Roszkowska (Białystok); wygrała p. Roszkowska w 2 setach z wynikiem 1:6 0:6. Gra p. Roszkowskiej bardzo ładna, jedynie zauważyć było można brak taktyki ścięć.

2) p. sędz. Dessinowa (Grodno)—bar. Delinghausen (Białystok). Wygrała bar. Delinghausen w 2 setach w stosunku 3:6 3:6. Bar Delinghausen wyraźnie grę lekceważyła a szkoda, gdyż zebrana licznie publiczn ść oczekiwała piękniejszej gry, której od tej zawodniczki można było wymagać.

Następnie rozegrano jedną grę pojedyńczą panów: p. Bartnowski (Grodno)—p. Piwowoński (Białystok). Wygrał p. Piwowoński w 3 setach w stosunku 4:6, 6:3, i 1:6

Wskutek deszczu zawody zostały przerwane.

W wynniku wymienionych spotkań prowadzi Białystok w stosunku 3:0. Dalszy ciąg meczu rewanżowego odbędzie się w sobotę względnie niedzielę w Grodnie.

Pogadanka o przetworach mięsnych

Niedawno zostało wprowadzone w życie nowe rozporządzenie o przetworach mięsnych. W związku z tem wczoraj o godz. 4 popołud. w Cechu Masarskim na temat tego rozporządzenia odbyła się pogadanka, wygłoszona przez miejskiego lekarza sanitarnego, dr. Wróblewskiego.

Chłodnia w Rzeźni Miejskiej została uruchomiona

Praca nad uruchomieniem maszyn chłodniczych na Rzeźni Miejskiej przez firmę: „The International Schiphnilding and Engineering Co Ltd" została już zakończona. W dniu wczorajszym, w godzinach przedpołudniowych, w obecności specjalnej Komisji Magistratu dokonany pierwszej próby wytworzenia lodu sztucznego z wynikiem pomyślnym.

W ten sposób Rzeźnia Miejska w Białymstoku nareszcie będzie wyposażona we własną chłodownię.

„KONSORCJUM"
SP. FIRM.
Biuro sprzedaży węgla i koksu
KONCERNU „ROBUR"
oraz Grodzieckiego Towarzystwa.
Białystok, ul. Kilińskiego 9. tel. 11-42. Bocznica własna

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Klijentelę, że przeniosłem swój
Zakład krawiecki
z ul. Marszałka Piłsudskiego 30 (dawniej Lipowa)
na ul. WARSZAWSKĄ Nr. 7
Otrzymałem najświeższe żurnale na sezon jesienno zimowy.
Przyjmuję od Klijentelj prywatnej i Wielebnego Duchowieństwa wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych mi materjałów.
CENY PRZYSTĘPNE
Wykonanie szybkie, solidne i sumienne
Polecam się łaskawym względom P. T. Publiczności
Maciej Chodorski
Krawiec warszawski w Białymstoku
6 6—15

APOLLO
„Wygnańcy" rok — 1905

MODERN DZIŚ!
Noc Niespodzianek

LECZNICA PRZYCHODNIA
PRZYJĘCIA
lekarzy specjalistów
wszystkich specjalności
Białystok, Mazowiecka 5 (Sienny Rynek) tel. 1-38.
PORADA 3 zł
Dojazd autobusem Nr. 2.
538—35

Adres wyciąć, zachować!
Niebywała okazja
nabycia najlepszych gatunków towarów na ubrania za nadzwyczaj niskie ceny
Palta, futra i ubrania męskie
Płaszcze, futra i kostjumy damskie
Ubiory i palta dla młodzieży szkolnej.
po cenach rekordowo niskich
w składzie sukna
M. OŁDAKA
w Białymstoku, ul. Kupiecka 2.

Zadania żeńskiej szkoły rolniczej

I.

Polska jest krajem wybitnie rolniczym. To też postawienie rolnictwa na odpowiednim poziomie jest jednem z najważniejszych zadań polityki państwowej, a osiągnięcie powyższego celu da się przedewszystkiem uskutecznić przez uświadamianie w odnośnym kierunku jaknajszerszych warstw obywateli, oraz wykazanie ważności postępu w tej dziedzinie. Tu pozostaje szerokie pole dla wszelkich poczynań oświatowych.

Każdy zdaje sobie sprawę, jak ważnym czynnikiem wychowawczym dla rolnika są konkursy przeprowadzane przez zawodowe organizacje, pogadanki z zakresu rolnictwa, oraz wydawanie pism fachowych informujących w sposób popularny ogół rolników o najnowszych zdobyczach doby obecnej.

Droga to jest jeszcze niewystarczająca, bowiem z doświadczenia wiemy, że rolnik nieufnie odnosi się do wszelkich i owacyj, dopóki na przykładzie nie przekona się, że wskazywane mu sposoby są rzeczywiście godne zastosowania w jego gospodarstwie i że z ich pomocą osiągnie zapowiadane rezultaty.

Dlatego nasunęła się myśl o konieczności zakładania placówek, gdzie wdrażanoby najpodatniejszą na wpływy młodzież do racjonalnej gospodarki na własnym zagonie.

Cel ten mają spełnić szkoły rolnicze. Ponieważ w naszych warunkach znaczna część pracy ciąży na barkach kobiet, które oprócz prowadzenia domu, wychowania dzieci, muszą w większości wypadków zajmować się gospodarstwem, jak hodowlą, ogrodem, a nawet rolnictwem, którego bez udziału i pomocy kobiet nie można sobie wyobrazić w dzisiejszych warunkach, wobec tego czynniki szerzące oświatę musiały postawić sobie za zadanie równolegle kształcenie wzorowych gospodyń.

Stąd też powstała myśl zakładania ludowych szkół rolniczych i dla dziewcząt.

W założeniu szkół uwydatniają się następujące momenty: rozbudzenie w wychowankach człowieka i świadomą swych obowiązków obywatelkę, zapewnienie im minimum zasobu wiadomości z zakresu czekających w przyszłości prac; dalej wpojenie w nie przekonania o konieczności sprężystej i celowej organizacji pracy i wszczepienia w nie szlachetnego pędu do szukania nowych dróg dla osiągnięcia coraz doskonalszych wyników.

W związku z powyższem szkoła rolnicza kształci w swoich wychowankach instynkt społeczny przez prowadzenie we własnym zakresie organizacji — Koła Koleżeńskiego, gdzie zapoznają się z życiem gromady, ujętem w pewien regulamin — przez co uczą się posłuchu dla praw ustanowionych przez siebie, jako też rozumieją konieczność zastosowania tychże w życiu.

Jest to nie tylko praktyczne wprowadzenie je w życie społeczne i przygotowanie do czekających w przyszłości obowiązków obywatelskich.

Teoretyczne zaś podstawy zdobywają na serji wykładów z nauki o Polsce współczesnej.

Wysokie pojęcie o godności obywatelki—Polki urabia się przez zaznajamianie wychowanek z wybitnemi postaciami z dziejów narodu polskiego, z historją jego walk, upadków i wytężonych zmagań o odzyskanie niepodległości.

Poznanie cenniejszych utworów z zakresu literatury ułatwia im wczucie się w ubiegłą epokę.

Także wielką ideę spółdzielczości przyswajają sobie uczenice przez wprowadzenie w życie małej spółdzielni (sklepiku), gdzie same dochodzą do oceniania korzyści wynikających z zespolenia swoich często dobrych wysiłków.

O tem, jak wiele zdziałać może zrzeszona gromada, dowiadują się z pogadanek na temat ruchu spółdzielczego.

(C. d. n.).

Redaktor przyjmuje od godz. 12-13; telefon № 2-73 Redakcja czynna od godziny 12-14 i od 19-21 Telefony Redakcji: dzienny — 10-06, nocny — 2-73. Rękopisów redakcja nie zwraca

Konto P. K. O. Nr. 68425.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domów, lub przesyłką pocztową 4 zł
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem — 70 gr.; w tekście 80 gr. za tekstem — 25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty — 1 zł za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy — 50 proc. zniżki. Za treść głoszeń redakcja nie odpowiada.
Układ ogłoszeń przed tekstem 5° łamowy, za tekstem 10° łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 68.425 Redakcja i Administracja: Św. Rocha Nr. 3, tel. Nr. 10-06 i 2-73.

Wydawca: Tow. Wydawnicze Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc. w Białymstoku Ś-go Rocha 3 Redaktor odpowiedzialny: **Antoni Faranowski**